Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. **Kraków, dnia 14 listopada 1931** **Nr. 34**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . . 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 25
Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230. Ćwierć strony Zł. 120, Jedna osma strony Zł. 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Podstawę wymiaru podatku państwowego od lokali stanowi komorne faktyczne opłacane w czerwcu 1914 r. — po potrąceniu 5%-towego podatku wodociągowego oraz podatku gminno-czynszowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 25 marca 1931 r. L. rej. 3630/28).

Powody: Magistrat m. Lwowa wymierzył podatek od lokali za drugi kwartał 1927 r. przyjmując za jego podstawę pełne komorne z czerwca 1914 r. bez potrącenia od tego komornego 5 proc. podatku wodociągowego oraz podatku gminno-czynszowego.

Uzasadnienie: Kwestję sporną między stronami stanowi zagadnienie, czy gminne opłaty, a to opłata wodociągowa i gminny grosz czynszowy, mają być wliczane do komornego przy ustaleniu podstawy wymiaru podatku od lokali na zasadzie ustawy z dnia 2. sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. poz. 550.

Według art. 4. powołanej ustawy, podstawę wymiaru podatku od lokali, stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r. względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r. lokali nieoddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, zaś według par. 3. rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy z dnia 21 grudnia 1926 r. Dz. U. R. P. poz. 95/1927 podstawę wymiaru podatku od lokali stanowi komorne płacone w czerwcu 1914 r. obliczone w stosunku rocznym, z wyłączeniem opłat dodatkowych (art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów) względnie ustalona w taki sam sposób wartość czynszowa od lokali nieoddanych w najem, lub odstąpionych do bezpłatnego użytku.

Z przytoczonych przepisów ustawy i rozporządzenia wynika, że za podstawę wymiaru podatku od lokali służy komorne z czerwca 1914 r. względnie wartość czynszowa z tego okresu czasu.

Świadczenia, na tle których wyłania się sporne zagadnienie w rozpatrywanej niniejszem sprawie, są świadczeniami, do których ponoszenia był obowiązany lokator bez względu na treść umowy najmu, a które właściciel domu miał w myśl odnośnych przepisów podatkowych jedynie inkasować i odprowadzać do kasy miejskiej. Jeżeli zaś taki charakter miały te świadczenia natenczas już ze względu na to nie mogą one podpadać pod pojęcie komornego (czynszu), o którem mowa w art. 4. ustawy tj. ceny płaconej właścicielowi domu przez lokatora za używanie przedmiotu najmu. Wydany na zasadzie upoważnienia, zawartego w art .9. wspomnianej ustawy z dnia 2. sierpnia 1926 r. przepis par. 3 rozporządzenia z 29. grudnia 1926 r. o wyłączeniach przy ustalaniu komornego, nie miał powodu wspominać o świadczeniach, o których mowa wyżej, gdyż one już pojęciowo nie mieszczą się w ramach komornego, a uregulował wyłącznie o ile idzie o opłaty lokatora za wydatki właściciela domu, przewidziane w art. 7. i 8. ustawy o ochronie lokatorów, zatem za wydatki ponosze przez przez właściciela domu.

Z poprzedniego wynika, iż pozwana władza, o ile nie wyłączyła przy obliczeniu komornego z r. 1914 sum, uiszczanych z tytułu podatku wodociągowego, oraz gminnego czynszowego, doliczając je do komornego, jako podstawy wymiaru podatku od lokali, obciążyła stronę skarżącą obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Z tej też przyczyny N. T. A. postanowił uchylić zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Dr. J. Goldhammer.

(To samo winno się odnosić do wymiaru pod. od nieruchomości. Red.)

Ulgi celne.

(s). Rozporządzeniem ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa (Dz. U. Nr. 96) przedłużono moc obowiązującą rozporządzenia z 7 lipca r. 1931 o stosowaniu ulg celnych na klepfisze suszone i makrele świeże (w lodzie) do 30 kwietnia r. 1932. Równocześnie wymienieni ministrowie zarządzili dalsze zawieszenie cła wywozowego od mizdry oraz odpadków i skrawków skór surowych do 31 marca r. 1932 (Dz. U. Nr. 96.

Unormowanie sprawy wyprzedaży.

Sprawa wyprzedaży, przyczyniających się do zwiększenia chaosu, spowodowanego kryzysem, domaga się niewątpliwie szybkiego rozwiązania. Wychodząc z tego założenia Izba Przem. Handl. w Warszawie jako urzędująca Zw. Izb opracowała projekt rozporządzenia Rady Ministrów, któreby regulowało sprawę wyprzedaży dokonywanych w obrocie handlowym, a przyczyniających się niejednokrotnie do ruiny licznych placówek handlowych. Projekt przewiduje, że wszelkie wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym, mogą być urządzone i ogłoszone po uprzedniem zgłoszeniu do Izby Przemysłowo-Handlowej, która upoważniona jest do wydawania potwierdzenia zgłoszeń lub zezwoleń. W szczególności uprzedniego zezwolenia wymagają wyprzedaże: posezonowe, poinwentarzowe, pozasortymentowe, oraz likwidacje. W zgłoszeniu wyprzedaży do Izby Przem.-Handl. należy podać nazwę i miejsce wyprzedaży oraz okres dla wyprzedaży, wymagającej uprzedniego zezwolenia — dokładną specyfikację towarów przeznaczonych do wysprzedaży. Orzekając o wydaniu lub niewydaniu zezwolenia Izba kierować się będzie swobodną oceną danych przedstawionych przez petenta i opinji przez siebie zebranych, bądź zasięgniętych u rzeczoznawców. Zezwolenia na wyprzedaże posezonowe, poinwentarzowe, pozasortymentowe wydaje się z reguły najwyżej na okres 14 dni, dla wyprzedaży likwidacyjnych z reguły na okres najwyżej 90 dni. Izba może każdej chwili przeprowadzać kontrolę dokonywanej wyprzedaży za pośrednictwem lokalnych organów administracyjno-policyjnych. Od decyzji Izby przysługuje odwołanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 14 listopada 1931 Nr. 34.

TREŚĆ NUMERU:

P. T. Abonentów na prowincji, którym w ubiegłym tygodniu do „Przeglądu Kupieckiego“ dołączyliśmy czeki uprzejmie prosimy o wyrównanie należytości abonamentowej.

Administracja „Przeglądu Kupieckiego“.

O ulgi dla drobnego handlu.

Sezon jesienny dla handlu wypadł w roku bieżącym **gorzej** niż najzagorzalsi pesymiści przypuszczali. Normalnie październik i listopad cechuje większy obrót w handlu. Rolnicy zwykle zakupują na zimę, podobnie też ludność miasta zaopatruje siebie i rodziny w odzież i t. d. Mimoto jednak obroty w ubiegłych miesiącach zmalały w niektórych branżach o 75 procent. Oczywiście, że stan taki, po tak długotrwałym czasokresie kryzysowym, powoduje beznadziejność sytuacji.

Ciasnotę gotówkową charakteryzuje fakt stwierdzany przez właścicieli realności, iż **połowa lokatorów zalega z czynszem.** Pomocnikom handlowym i pracownikom umysłowym kupiec nie jest w stanie wypłacać poborów, gdyż uniemożliwia mu to brak gotówki wobec znikomych utargów. Tylko jeden **„spólnik“**, ciągle aktywny, wyciąga miesiąc w miesiąc sumy z każdego handlu, doprowadzając je tem do kompletnej niewypłacalności. Spólnikiem tym jest Skarb Państwa. Wymiary podatkowe mimo długotrwającego kryzysu i nierentowności handlu zupełnie się nie zmniejszają a wzrastająca bezwzględność w ściąganiu podatków przyczynia się do wyż scharakteryzowanego już stanu beznadziejności.

Skoro do końca roku brak zaledwie kilku tygodni, a trudno przewidzieć, że te tygodnie poprawią sytuację w handlu, to ciekawe jak będzie możliwem kupiectwu w najbliższych tygodniach zebrać kwotę przeszło **50 miljonów zł. na świadectwa przemysłowe**, prócz kwot innych, koniecznych dla zapłacenia zaległości podatkowych, o które codziennie upomina się egzekutor.

Wiemy wszak, że w sferach rządowych sprawa reformy świadectw przemysłowych nie znajduje najmniejszego zrozumienia. Nadal więc „zewnętrzne objawy“ mają stanowić kryterjum dla wymierzania podatku tego na cały rok z góry.

Starania przedstawicieli handlu o uzyskanie ulgi w formie ratalnej spłaty tego podatku nie odnoszą skutku.

Również starania przedstawicieli handlu i przemysłu, by kwoty na świadectwa przemysłowe **odliczane** bywały przy wymiarze podatkowym czyli traktowane były jako zaliczki, nie zostały uwzględnione.

Skoro obecny kataklizm gospodarczy spowodował kompletne zamrożenie wszelkich wierzytelności tak handlu detalicznego jak i hurtowego, zmusi to kupiectwo wobec braku gotówki z końcem roku bieżącego **do masowego zlikwidowania swych przedsiębiorstw**, co spowoduje tylko dalsze pogłębienie kryzysu. Jeżeli tylko jedna czwarta handlarzy nie będzie w stanie w terminie przez ustawę przewidzianym świadectwa przemysłowego wykupić i zamknie swój handel, to oznacza to nietylko, że Skarb Państwa nie uzyska należności, ale **wszyscy wierzyciele tych przedsiębiorstw stracą bezpowrotnie swe należności,** gdyż kupiec taki będzie w pierwszym rzędzie starał się przedewszystkiem o zdobycie funduszów na swe utrzymanie. Taka masowa likwidacja w handlu musi w konsekwencji doprowadzić do ruiny hurtowników i przemysłowców. I dlatego w ostatniej chwili bodaj, zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom, jeżeli w latach ubiegłych jeszcze tu i ówdzie udawało się

w grudniu wydostać za świadectwa przemysłowe tak wielkie kwoty z handlu i przemysłu, to w obecnym roku wobec kompletnego zastoju w handlu i braku obrotów jest wykluczonem dotrzymanie terminu ustawą przewidzianego. Należałoby dlatego jak najwcześniej dla uspokojenia opinji publicznej i niedopuszczenia do masowych likwidacji, jak i do masowych bankructw wprowadzić ulgi podatkowe dla handlu. Skarb Państwa jest silnie zainteresowany w tej sprawie, gdyż te dziesiątki tysięcy drobnych kupców i przemysłowców, któreby zmuszone były do likwidowania swych przedsiębiorstw są dłużnikami Skarbu Państwa a wszelkie wozy Grabskiego i największa energja egzekutorów nie doprowadzi do wpłacenia na rzecz Skarbu swych zaległości podatkowych, gdyż wiadomo jest, że w razie licytacji tylko zaledwie drobne sumy osiąga Skarb. Zlikwidowanie takiej masy przedsiębiorstw musi też wysoce ujemnie wpłynąć na dochody Skarbu w latach najbliższych, gdyż te masowe bankructwa, które się odbiją na przemysłowcach i hurtownikach osłabią ich siłę płatniczą jako podatników.

Może w ostatniej chwili Min. Skarbu z uwagi na obecny czasokres niebywałej stagnacji liczyć się będzie z faktami, jakie kryzys spowodował i zadecyduje rychło o ulgach dla tych, którzy w ciężkiej walce o byt chcą swą placówkę pracy utrzymać, licząc na to, że może doczekają się lepszego jutra.

W sprawie ulg dla handlu w dziedzinie świadectw przemysłowych.

W związku z okresem wykupywania świadectw przemysłowych na rok następny wydaje Ministerstwo Skarbu rokrocznie tz. ulgowe okólniki jak naprzykład ostatnio okólnik z 28. października 1930. L: D. V. 11193/4/30. Okólniki te, opierające się na art. 94. ustawy o p. podatku przemysłowym wprowadzają szereg ulg dla ekonomicznie słabszych podatników.

Z uwagi jednak na zmieniające się stosunki gospodarcze i konsumcyjne, zachodzi konieczność rozszerzenia tychże ulg na dziedziny, dotychczas niemi nieobjęte, zwłaszcza gdy dotychczasowy stan rzeczy zagraża egzystencji podatnika, z powodu konieczności wykupienia patentu w wysokości, nieodpowiającej ani jego obrotowi ani charakterowi jego przedsiębiorstwa.

W szczególności chodzi o towary, które dotychczas podpadały pod II. kateg. handlową, a które z uwagi na swój powszechny, podstawowy charakter, nie mogą być uważane za „posiadające cechy produkcji wytworniejszej" (Kat. II. punkt. 2. taryfy do art. 23. Cz. II.). Do takich zaś towarów należy zaliczyć:

1) ubiory ludowe które to pojęcie należy rozszerzyć na te ubiory, które używane bywają przy pracy przez sfery pracujące (a więc przez urzędników prywatnych, publicznych itp. a nie tylko przez robotników). Nie można tego rodzaju ubiorów uważać za „wytworne", pod któreto pojęcie podpadać mogą chyba smokingi, fraki, drogie futra i t. p.

2) obuwie powszechnie używane: W czasie ukazania się ustawy o p. pod. przemysłowym para bucików męskich normalnie kosztowała około 50 zł., zaś obuwie robotnicze 25—30 zł. Obecnie z powodu racjonalizacji wyrobu obuwia i olbrzymiej) konkurencji każdy nawet mniej niż średnio sytuowany pracownik używa obuwia taniego za 20—25 zł., które wprawdzie jest lżejsze, z lepszego materjału sporządzone, jednak wobec taniości ceny i powszechności użytkowania nie może obecnie być uważane za „luksus". Dziś zaś nastąpiło w tej dziedzinie zasadnicze przegrupowanie o tyle, że obuwie, wykonane systemem chałupniczym, przez niekwalifikowanego szewca, z najgorszego gatunku skóry kosztuje znacznie drożej aniżeli systemem fabrycznym, wygodne i estetyczne. Tosamo tyczy się również **obuwia lakierkowego,** które jest częstokroć tańsze aniżeli dawniej obuwie robocze. Z tych więc powodów niesłusznem jest nakładanie obowiązku wykkupywania świadectwa przemysł. II. kateg. na tych kupców, którzy trudnią się sprzedażą towarów **typowo powszechnego zapotrzebowania,**

3) Ministerstwo Skarbu wydało dnia 16. lipca 1930. do LDV. 7182/4/30. okólnik w sprawie kategorji świad. przemysłowych dla sklepów meblowych, trudniących się sprzedażą **mebli politurowanych**. Ministerstwo wyjaśniło, że pod II. kateg. podciągać należy tylko sprzedaż **wytwornych mebli** politurowanych, co jednak **nie** tyczy się tanich ludowych, kalwaryjskich mebli: Mimoto jednak Władza skarbowa nakłada grzywny na tego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe, tak że zachodzi potrzeba ujęcia tej kwestji w nowym okólniku ulgowym.

4) towary wełniane i półjedwabne: Trudno uważać za „wytworne" wełniane trykoty za 6 zł., które używane są przez każdego robotnika i ogół mniej zamożnej ludności. Tosamo tyczy się materjałów półjedwabnych, które z powodu taniości (wyroby łódzkie) obecnie używane bywają zamiast materjałów bawełnianych.

Powyższych ulg nienależałoby uzależniać od indywidualnych próśb lecz winny się one mieścić w zasadniczym okólniku. Z doświadczenia bowiem wiadomo, że prośby indywidualne nie bywają uwzględniane. W sprawie powyższej wystosowało Krak. Stowarzyszenie Kupców memorjał do właściwych Władz i należy spodziewać się, że te słuszne postulaty zostaną uwzględnione.

Z praktyki komorników.

Wobec projektowanego wprowadzenia instytucyj komorników sądowych na terenie b. zaboru austrjackiego nie od rzeczy będzie zapodać jedną ilustrację z tego bogatego albumu spuścizny carskiej.

U pewnej firmy krakowskiej, zakupił kupiec w chęcinach obok Kielc towar, za który zapłacił własnymi wekslami na kwotę Zł. 1000·— Jak to dziś w zwyczaju bywa, weksle te wróciły zaprotestowane z powodu niezapłaty, wobec czego wierzyciel skierował je do Sądu Grodzkiego w Kielcach, gdzie też uzyskał t. zw. klauzulę egzekucyjną. Jak dotychczas wszystko w porządku, ale teraz

przychodzi kolej na komornika, którego rzeczą jest tą kwotę wyegzekwować.

Na żądanie komornika wysłał wierzyciel wraz z owymi wekslami w dniu 6 maja b. r. got. Zł. 60.— na koszty egzekucyjne. Pismem z dnia 24 czerwca b. r. zawiadomił wspomniany komornik wierzyciela, że dokonał zajęcia i że licytacja zajętych przedmiotów odbędzie się w dniu 9-go lipca b. r., przyczem jak to jest w zwyczaju komorników w byłej Kongresówce, nie podał, co dłużnikowi zostało zajęte i co właściwie będzie licytowanem.

Przeszedł termin licytacji a wierzyciel żadnych wiadomości o jej wyniku nie otrzymał, wobec czego zwrócił się do komornika 3-krotnie listami poleconymi, załączając przytem znaczki na odpowiedź i prosząc, by tenże wreszcie o wyniku licytacji doniósł, co wszak jest jego obowiązkiem. Ale jak kamień w wodę, komornik nie raczył odpowiedzieć.

Zniecierpliwiony i zaniepokojony o swoją pretensję, zwrócił się wierzyciel w tej sprawie w dniu 4 września b. r. z zażaleniem do Prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach.

Widocznie na skutek owego zażalenia, otrzymał wierzyciel w dniu 30 września zawiadomienie od komornika, że licytacja odbędzie się 12 października, przyczem o wyniku licytacji z 9 lipca nadal przemilczał, nie podając znowu, co właściwie będzie licytowanem.

Obawiając się, by sprawa poprzedniej licytacji znowu się nie powtórzyła, wysłał wierzyciel na wyznaczony termin licytacji upoważnionego solicytatora (emerytowanego egzekutora krakowskiego), by tenże przy licytacji był obecny.

W dniu licytacji w oznaczonym miejscu i godzinie zjawił się pełnomocnik wierzyciela, by asystować przy licytacji, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy mimimo kilkugodzinnego czekania komornik się nie zjawił.

Podczas tego oczekiwania, spisał zajęte i przez samego dłużnika starannie do licytacji przygotowane „ruchomości", które miały pokryć pretensję zł. 1000·—, których lista tak „imponująco„ się przedstawia: 14 zardzewiałych kłódek bez kluczy, 1 połamany śrubociąg, 2 zardzewiałe piły, 3 stare kosy, 5 kg. wymieszanych zardzewiałych gwoździ, 3 podarte firanki, 1 połamana szafa i taki stolik, 1 stara wisząca waga i 2 blaszane lichtarzyki, przyczem wartość tychże komornik oszacował na Zł. 83·50, które de facto nie przedstawiają nawet wartości transportowej.

Widząc, że komornik na licytację nie przychodzi, udał się pełnomocnik wierzyciela po kilkugodzinnem czekaniu do biura komornika, gdzie ten mu oświadczył, że właśnie wybiera się na ową licytację. Oczywiście, że pełnomocnik wierzyciela, stwierdziwszy, co właściwie zosłało zajęte, odstąpił od licytacji, niechcąc swego mocodawcy na niepotrzebne koszty narazić.

Tak to wygląda egzekwowanie należytości przez wielu komorników, pełne uchybień natury formalnej i noszące znamiona wyraźnie złej woli.

Za powyższą „czynność" pobrał komornik Zł. 60· zaś przez niewymienienie zajętych przedmiotów, naraził werzyciela na koszty podróży i stratę czasu, na 5-cio miesięczną korespondencję (oczywiście jednostronną), by wreszcie po tylu perypetjach się dowiedzieć, że pretensja jego jest straconą.

Nawiasem należy zauważyć, że dłużnik uchodzi za człowieka zamożnego, „nielubiącego" jednak swych długów płacić, w czem mu jeszcze przychodzi z pomocą i ta okoliczność, że w b. zaborze rosyjskim nie obowiązuje t. zw. przysięga wyjawienia.

W ten sposób w przeważającej ilości wypadków odbywa się egzekwowanie wierzytelności przez komorników sądowych w b. Kongresówce, co oczywiście wpływa demoralizująco na stosunki handlowe, będące z tego powodu w odniesieniu do b. Kongresówki już przysłowiowemi.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju realizacja wyroków Sądów cywilnych, podważa autorytet praworządności i wpływa na pogorszenie wzajemnego zaufania, będącego wszak podstawą wszelkich stosunków handlowych.

Ostatnio coraraz częściej odzywają się głosy, domagające się zniesienia instytucyj komorników, z powodu wadliwego wykonywania funkcyj nadmiernych ich dochodów, wzrastających w miarę pogarszania się sytuacji ekonomicznej, no i z powodu ostatnio bardzo częstych wypadków defraudacyj i na tym tle zaszłych aresztów.

Wprost wierzyć się nie daje, by sfery miarodajne, miast zlikwidować zło, tkwiące w instytucji komorników, chciały je na teren Małopolski przenieść. W tym wypadku musiałoby całe społeczeństwo Małopolski przeciwko temu jaknajenergiczniej zaprotestować.

Holländer.

Szkodliwa gorliwość.

Na marginesie podwyżki opłat pocztowych.

Klęska bezrobocia, która dotknęła całą Europę, nie oszczędziła i Polski. Rząd zainicjował tworzenie komitetów celem zorganizowania pomocy pozbawionym wszelkich zasiłków i środków do życia.

Komitety popełniają jednak kardynalny błąd, poświęcając swą energję wyłącznie na wyszukiwanie środków pokrywania kosztów akcji dożywiania, zamiast pracować w kierunku ożywienia ruchu gospodarczego kraju i powiększenia ilości pracujących. Dowiadujemy się o projektach, które mogą wprawdzie chwilowo dać środki pieniężne, jednak w przyszłości powiększą ilość bezrobotnych.

Typowem świadectwem szkodliwości projektów komitetów dla spraw bezrobocia jest podwyżka taryfy pocztowej, zwłaszcza opłat za druki o całe 100 proc. przy opłacie normalnej 5 gr. Opłata dodatkowa przy listach i korespondentach w wysokości 10 gr. jest zbyt wysoką i spowoduje w wielu przedsiębiorstwach znaczne oszczędności w korespondencji. Zamiast listów będą pisać korespondentki i t. d. Wysyłanie druków było już przed podwyżką prawie niemożliwe, bo opłata pocztowa wynosi więcej, aniżeli koszt druków. Należało raczej ustalić niższą opłatę za druki do wagi 20 gramów, aby umożliwić szerokim sferom handlowo-przemysłowym wysyłanie rozmaitych cenników, prospektów reklamowych i t. d., co dałoby zatrudnienie

przemysłowi papierniczemu i graficznemu. Podniesienie opłat za druki odbije się ujemnie na tych przemysłach i przyniesie Min. T. i P. większe straty, aniżeli korzyść z dodatkowej opłaty. Należało się dobrze zastanowić, czy podwyżka opłat pocztowych zamiast złagodzić bezrobocie, przynieść może powiększenie ilości bezrobotnych. Wygląda to na paradoks, lecz firmy zagraniczne, które mają w Polsce filje, będą mogły wprost z centrali wysyłać druki do Polski i to tanim kosztem. Opłata za druki zagraniczne do Polski wynosi 10 groszy, a papier i druk kosztuje zagranicą taniej aniżeli u nas. Zarobi na tem przemysł zagraniczny!!

Cła na surowce włókiennicze.

Najprawdopodobniej do projektów tej kategorji, co wszelkiego rodzaju poczynania pewnych sfer w kierunku rozwoju rodzimej produkcji, należy koncepcja wprowadzenia cła na surowce włókiennicze. Ma to doprowadzić do rozreklamowanej przez grupę wileńską akcji rozwoju produkcji lnu, ale środki, przy pomocy których ma to być zrealizowane, powinny wywołać uśmiech politowania, gdyby nie rzeczowa powaga, z jaką ustosunkowały się do tego projektu pewne czynniki oficjalne. Nikt nie neguje konieczności popierania hodowli owiec dla rozwoju produkcji wełny w Polsce, i nikt nie może skazywać na zagładę producentów lnu. Dlaczego jednak realizacja tych projektów ma się odbyć kosztem zniszczenia szeregu ośrodków przemysłowych o pierwszorzędnem znaczeniu dla państwa, to już pozostanie tajemnicą inicjatorów projektów wprowadzenia ceł na surowce włókiennicze.

Czy weksel bez wskazania remitenta jest wekslem?

Bardzo istotną dla sfer handlowych sprawę rozważał onegdaj Sąd Okręgowy (wydział odwoławczy cywilny).

Niejaki p. Adolf Herman wręczył swemu wierzycielowi Janowi Nowotczyńskiemu weksel na sumę 350 zł. Na wekslu tym jednak przy napisie „na zlecenie“ zapomniał dopisać „J. Nowotczyńskiego“.

Kiedy nadszedł termin płatności weksel ten znajdował się w ręku p. Ignacego Brajnaka, który go otrzymał wraz z żyrem od Nowotczyńskiego.

Herman weksla nie wykupił, sporządzony został protest i sprawę skierowano do sądu grodzkiego.

Na rozprawie pozwany przyznał należność ale odmówił zapłaty z wekslu, dowodząc, że weksel bez wskazania, na czyje jest zlecenie — nie jest wekslem.

Napróżno pełnomocnik powoda wyłuszcza, że skoro na odwrocie wekslu jest żyra Nowotczyńskiego — to znaczy, że weksel opiewał na jego zlecenie.

Sąd powództwo oddalił.

Onegdaj ta charakterystyczna sprawa znalazła się w drugiej instancji dokąd zaapelował powód. Pełnomocnik pozwanego adw. Józef Rosenberg dowodził, że kodeks handlowy wymaga wyraźnie aby weksel zawierał wskazanie na czyje jest zlecenie.

Według art. 100 prawa wekslowego — weksel bez wypełnienia tego warunku — nie jest wekslem, a zatem nie można z niego dochodzić należności.

Sąd odwoławczy, podzielając te wywody, wyrok sądu grodzkiego zatwierdził.

Podatek wojskowy.

„Monitor Polski“ z dnia 8 b. m. ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym. Podatek ten opłacają przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku służbowym, uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, lub bez broni, uznani za zupełnie niezdolnych, oraz ci, którzy podczas odbywania służby wojskowej zostali przez komisję lekarską zaliczeni do powyższych kategorji, o ile przyczyny tego nie wynikły z powodu pełnienia służby wojskowej, nakoniec ci, którzy odbywając służbę wojskową zostali zaliczeni do pospolitego ruszenia na podstawie rewizji.

Podatek ten pobiera się jako podatek zasadniczy i wynosi 10, 15 lub 20 zł., oraz jako dodatek do państwowego podatku dochodowego w postaci 10 proc., 15 proc. i 20 proc. stawki do tegoż podatku. Wyłączone od tego są osoby, od których podatek docdodowy pobiera się przez potrącenie od dochodów uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną. Osoby te płacą natomiast:

Przy rocznym dochodzie z wynagrodzeń:

ponad	2.500	zł.	do	3·000	zł.	— 0,2	proc.
„	3.000	„	„	5.000	„	0,3	„
„	5.000	„	„	8.000	„	— 0,4	„
„	8.000	„	„	12.000	„	— 0,6	„
„	12.000	„	„	20.000	„	— 0,8	„
„	20.000	„	„	30.000	„	1	„
„	30.000	„	„	50.000	„	— 1,4	„
„	50.000	„	„	70.000	„	— 1,5	„
„	70.000	„	„	100.000	„	— 1,7	„
„	100.000	„	„			2	„

Za podstawę wymiaru dla wspomnianych osób przyjmuje się wysokość uposażeń, emerytyr i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymauych w roku poprzedzającym rok podatkowy — zarówno w pieniądzach, jak i w naturze.

Wartość dochodu tego rodzaju w naturze oblicza się według przeciętnych cen obiegowych z dn. 1 stycznia tego roku, z którego dochód służy za podstawę wymiaru.

Sam podatek zasadniczy płacą osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem jego ogłoszenia.

Gminny podatek wyrównawczy.

Uchwalony na ubiegłej sesji podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich z którego mają być pokryte poważne deficyty w budżetach gminnych, wszedł obecnie w życie drogą rozporządzenia wykonawczego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie normuje szczegóły, dotyczące podstaw wymiaru podatku oraz stanowi, że gminy wiejskie w województwach środkowych i wtchodnich mogą pobierać podatek również na pokrycie deficytu z okresu 1930 i 1931 roku.

Rewolucja w handlu detalicznym.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w orbitę donioslych rewolucyjnych przeobrażeń gospodarczych wciągnięty został handel detaliczny. Zaczynają występować nowe zupełnie formy, których zasięg i drogi rozwoju nie mogą być jeszcze dokładnie sprecyzowane.

Rewolucja ta najsilniej uwydatnia się na terenie handlu niemieckiego, gdzie ostatnio wystąpił szereg doniosłych przemian. Nawiązywanie bezpośredniego kontaktu przez producenta z konsumentem, tworzenie licznych tanich sklepów o jednolitych cenach, powstawanie zorganizowanych przez przemysł ośrodków sprzedaży z pominięciem handlu oto najbardziej charakterystyczne zjawiska i wydarzenia. Zjawiska te powstały organicznie z pewnych przegrupowań w gospodarstwie.

Pierwszym niejako przejawem tych przemian był rozwój domów towarowych, które rozwijały sprzedaż nowych gatunków tanich towarów, aby zaspokoić dążenie szerokich mas odbiorców do osiągnięcia komfortu.

Doprowadziło to do ostrej walki konkurencyjnej, w wyniku której, jako odruch obrony handlu detalicznego, powstały koncerny i centrale zakupów, zorganizowane przez poszczególne przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Jednocześnie konsekwencją tej walki było coraz silniejsze eliminowanie pośrednich ogniw handlu, gdyż odbiorcy starali się znaleźć bezpośrenią drogę do fabrykanta. Nastąpiły krachy przedsiębiorstw hurtowych i przemysł stanął wobec nowej rzeszy odbiorców, którzy zajęli miejsca zniszczonych przez inflację i upadłości placówek. Ta masa nowych odbiorców zaczęła jednak dyktować koncernom i związkom producentów nowe zupełnie warunki wpływając na zniżkę cen. Niepewność sytuacji gospodarczej, pogarszającej się od dwóch lat, spowodowała, że przemysłowiec z powodu spadku zamówień, zająć się musiał nietylko pracą, jaką dokonywał uprzednio hurtownik, ale również i zmuszony był finansować konsumcję. Oczywista, mogło to trwać tylko do momentu, w którym zaostrzenie kryzysu zmusiło wiele przedsiębiorstw do zamknięcia fabryk lub też do poszukiwania nowych dróg zbytu. Większość producentów nawiązała bezpośredni kontakt z handlem detalicznym w małych i najmniejszych miasteczkach, przejmując w ten sposób nietylko ryzyko składu i finansowania konsumcji, ale również i ponosząc koszty, związane z utworzeniem aparatu przedstawicieli podróżujących. W wielu przedsiębiorstwach te przeobrażenia, realizowane systematycznie przy pomocy reklamy prasowej i oparte o zasoby kapitałowe, dały pozytywne wyniki. W całym szeregu wypadków jednak przedsiębiorstwa przemysłowe zmuszone były przejąć wszystkie metody handlu detalicznego. podważając istnienie placówek kupieckich.

Związki handlu detalicznego wobec tych zjawisk zajęły stanowisko zdecydowanie wrogie, gdyż potęgują one katastrofalną depresję w handlu. Równocześnie związki kupieckie podjęły na szeroką skalę realizowaną propagandę i badania nad nowemi zjawiskami, które zmieść mogą zupełnie handel detaliczny. Propaganda tych związków na terenie przedsiębiorstw kupieckich idzie w kierunku zaprowadzenia racjonalizacji zakupów, zwiększenia sprawności personelu w zakresie przystosowywania się do konjuktury i mody, zwrócenia szczególnej uwagi na systematyczną reklamę, zmniejszenia kosztów własnych i przystosowania się do obecnego poziomu siły nabywczej ludności.

Czy te środki, propagowane energicznie przez związki kupieckie dadzą pożądane wyniki i uchronią handel od katastrofy — przyszłość pokaże.

M. K.

Związek cechów rzeźniczych u Ministra Spraw Wewnętrznych.

Delegacja Związku cechów Rzeźniczych udała się do Min. Spraw Wewn., wręczając mu uwagi i poprawki do rozporządzenia „O dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi" dołączając do nich memorjał, w którym streszczono postulaty rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego co do wspomnianego rozporządzenia. Postulaty domagają się odroczenia terminu wejścia w życie postanowień rozp. od 7 listopada 1931 do czasu uskutecznienia niezbędnej nowelizacji tego rozporządzenia wykonawczego, które skorygowałoby niedokładności i błędy. zawarte w postanowieniach wydanego rozporządzenia a następnie poddanie gruntownej, rzeczowej rewizji niektórych wskazanych postanowień rozporządzenia, i znowelizowanie go w duchu uwag i w myśl podanych racji gospodarczo-zawodowych i gospodarczo-państwowych.

Na audjencji 19 ub. m. prezes p. Syller wręczając p. ministrowi memorjał oraz uwagi i poprawki przedstawił równocześnie szkodliwość tych postanowień dla ogólnej gospodarki krajowej, w szczególności podniósł, że zakaz sprzedaży mięsa w stanie nieprzerobionym, wędlin i przetworów mięsnych we wspólnych sklepach rzeźnicko wędliniarskich spowoduje upadek wielu warstatów pracy i pozbawi skarb państwa licznych, sumiennych płatników podatkowych i obniży poziom wytwórczości rzeźnicko-wędliniarskiej. W odpowiedzi min. Pieracki przyrzekł odroczenie terminu wejścia w życie tego rozporządzenia, zaznaczając, że sam nie jest zwolennikiem tak szybkiej realizacji wszelkich nowych rozporządzeń, które zmieniają zasadniczo dotychczasowy stan rzeczy w danej dziedzinie gospodarki.

Rozp o dozorze nad mięsem obowiązywać będzie od 7 maja 1932. Na podstawie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31. października 1931. wydanego w porozumieniem z Ministrem Rolnictwa i Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. **o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi** zarządzono, iż przewidziany w par. 49. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68. poz. 558) **termin wejścia w życie wymienionego rozporządzenia odracza się do dnia 7 maja 1932 r.**

Orzecznictwo sądowe.

Używanie firmy zarejestrowanej.

Istotnym wymogiem prawa zabronienia innemu przędsiębiorcy używania firmy, jako oznaczenia przedsiębiorstwa konkurencyjnego jest według art. 2. I. 1. ustwawy z dnia 2/8 1926 Dz. U. R. P. Nr. 96. poz. 559, by używana przez konkurencyjne przedsiębiorstwo firma mogła wprowadzić odbiorców w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Ten moment nie zachodzi, gdy brzmienie firm rejestrowanych w różnych miejscowościach, mimo pokrewieństwa użytych w nich wyrazów (Akwawit") i („Akwawawita") przez umieszczenie dodatków, w szczególności imienia i nazwiska właściciela, wykazuje różnice, wykluczające prawdopodobieństwo wprowadzenia klijenteli w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa. Firma atoli, która w swem oznaczeniu używa wyrazu, wykazującego rażące podobieństwo z rejestrowanym znakiem towarowym przedsiębiorstwa konkurencyjnego, nie jest uprawniona do używania tego wyrazu przy oznaczeniu swych towarów.

Orzeczenie Izby III. S. N. S. 1. z 4. grudnia 1930 (Rw. 987) 30.

Stosunek lokatora głównego do podnajemcy

Sam fakt, że właściciel realności wypowiedział głównemu lokatotowi najem tudzież okoliczność czy główny najemca używa przedmiotu najmu prawnie, czy bez tytułu prawnego, nie ma wpływu na stosunek między lokatorem a sublokatorem i nie pozbawia lokatora prawa prowadzenia egzekucji przeciw sublokatorowi o ustąpienie z lokalu.

Orzeczenie Izby III. S. N. S. 1. z 4 grudnia 1930 Rw. 2111/30.

Nadzorca sądowy ma prawo samodzielności bez dłużnika podejmować czynności procesowe.

W przedsiębiorstwach korzystających z odroczenia wypłat w trybie rozporządzenia z 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu i o odroczeniu wypłat (Dz. U. nr. 3 z r. 1928, poz. 20), zachodziła zawsze kwestja co należy do nadzorcy sądowego, co zaś do właściciela przedsiębiorstwa względnie sądu z pomiędzy czynności prowadzenia przedsiębiorstwa i reprezentowania go wobec władz i różnych osób. Sąd najwyższy, wyjaśnia, że dłużnik właściciel przedsiębiorstwa jest zasadniczo odsunięty od zarządu, może być dopuszczony do czynnoscI zarządu na podstawie upoważnienia udzielonego przez nadzorcę sądowego za zgodą sędziego-komisarza. Z chwilą zaś udzielenia odroczenia wypłat i ustalenia nadzoru sądowego, aczkolwiek dłużnik nie traci możności udziału w toczących się w czasie nadzoru, w swoich sprawach majątkowych procesów sądowych, jednakże uczestnictwo jego jest ograniczone. Mianowicie dla ważności pedjętych przez niego czynności procesowych wymagany jest współudział nadzorcy sądowego. Przeciwnie zaś nadzorca sądowy bez wszelkich ograniczeń obejmuje rolę strony procesowej, gdyż on, a nie dłużnik „korzysta" według tekstu Rozporządzenia Prezydenta z uprawnień strony. W czasie więc trwania nadzoru sądowego nadzorca sąoywy uprawniony jest do zarządu oraz podejmowania w sprawach majątkowych dłużnika czynności procesowych samodzielnie bez udziału tegoż dłużnika. (Orzeczenie Izby i Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1931 roku C. 1630/30).

Opinja prawników w sprawie kontraktów, zawieranych w funtach szterlingach.

Zagadnienie, czy przy tranzakcjach zawartych przed 19. IX. sprzedający ma ponosić straty, wynikające ze zmiany waluty angielskiej zajmuje coraz bardziej opinję sfer gospodarczych na całym świecie.

W ostatnich czasach zagadnienie to rozpatrywane jest nietylko pod kątem widzenia skutków wynikających z dostaw do Anglji, lecz również badana jest kwestja, jakie konsekwencje prawne pociąga za sobą deprecjacja funta w stosunku do umów, zawieranych w innych krajach w walucie angielskiej.

Kwestję tę analizuje szczegółowo prawnik szwajcarski dr. M. Wyler w artykule w „Neue Züricher Zeitung" z dnia 15 bm.

Jeżeli umowa na dostawę towaru była zawarta między mieszkańcami Szwajcarji w funtach szterl. przed 19. IX. 1931, to w razie zapłacenia należności funtami po 21. IX. 1931 zachodziłby niewątpliwie wypadek niesłusznego wzbogacenia się. Przy zawieraniu umowy strony wychodziły z założenia, że funt może się wahać tylko w granicach punktów złota. Z chwilą, gdy to założenie odpadło, mamy do czynienia z umową, która została zawarta pod wpływem błędu, dotyczącego zasadniczych podstaw umowy. Miarodajnem jest, że powstałoby wzbogacenie dłużnika, co nie może być dopuszczalne ze względu na sprawiedliwość i dobrą wiarę (art. 2 szwajcarskiego kodeksu cywilnego). Autor zaleca oddawanie wszelkich sporów na tem tle sądom polubownym, przyczem zasadniczą wytyczną dla wszystkich sądów polubownych w tych sprawach powinno być to, że nikt nie powinien się wzbogacić bezzasadnie wskutek zarządzenia, spowodowanego przez jednostronne zarządzenie rządu angielskiego wywołane przez katastrofę finansową Anglji.

Takie same stanowisko zajmują niektórzy prawnicy niemieccy. I tak dr. Ueberhorst w artykule ogłoszonym w „Vossische Zeitung" z dnia 18 X 1231 r. wypowiada zdanie, że sądy niemieckie winny przy tranzakcjach funtowych, w tych wypadkach, gdy nie były one zawierane wyraźnie w funtach złotowych, przyznawać słuszność domaganiu się dopłaty różnicy między funtem papierowym a funtem złotym na zasadzie §§ 133, 275 i 424 niemieckiego kodeksu cywilnego. Podkreśla on szczególnie że wszyscy, którzy zawarli tranzakcje funtowe przed 21. IX. 1931 r. mieli na myśli funty złote i stosowali funty właśnie dlatego, żeby się zabezpieczyć przed ryzykiem dewaulacji. Umowy powinny być wykonywane na zasadzie dobrej wiary. Nikt nie powinien dążyć do niesłusznego wzbogacania się kosztem drugiego i nikt nie może wymagać, ażeby za dostarczony mu towar miał płacić zdeprecjonowaną walutą.

Kto będzie potrzebował koncesji autobusowej?

Projekt ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, opracowany przez ministerstwo robót publicznych, a wprowadzający system koncesyjny, określa, że nie będzie potrzeba uzyskiwać koncesji na: 1) doraźny przewóz zarobkowy pojazdami mechanicznemi osobowemi, wynajmowanemi w całości, 2) bezpłatny przewóz pracowników z miejsca pracy i do miejsca pracy własnymi pojazdami przedsiębiorstwa, 3) przewóz towarów przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz gospodarstwa rolne i leśne wyłącznie dla własnych potrzeb i własnymi, pojazdami mechanicznymi, 4) przewóz paczek i innych przedmiotów, nadających się do transportu pocztowego, 5) przewóz uczniów do szkół oraz przewóz osób w całach krajoznawczych i turystycznych pojazdami mechanicznemi instytucji kulturalnych i społecznych, lub przez nie do tego celu wynajętemi, doraźne przewozy wycieczkowe, organizowane przez towarzystwa turystyczne.

Samorządy miejskie będą mogły za zgodą ministerstwa robót publicznych, przedłużać miejskie linje autobusowe do sąsiednich miejscowości.

W tym wypadku postanowienia ustawy, nakładające na przedsiębiorstwa obowiązek uzyskiwania koncesji, również nie będą miały zastosowania.

Podatek od elektryczności.

Podatek od elektryczności przewidziany jest w wysokości 10 proc. od energji, wytworzonej przez elektrownie publiczne, 20 proc. od energji wytwarzanej w elektrowniach zakładów górniczo-hutniczych i 30 proc. od energji, wytwarzanej w elektrowniach kopalń węgla. Od opłacania podatku od energji elektrycznej zostają zwolnione na lat 10 elektrownie czterech województw wschodnich oraz województwa tarnopolskiego, ze względu na pionierski charakter tych obszarów w zakresie elektryfikacji. Elektryczność na własne potrzeby zakładów przemysłowych, otrzymywana z elektrowni tych zakładów, nie będzie opodatkowana.

Podatek od nieruchomości i od lokali.

Podatek od nieruchomości ma być podwyższony z 7 na 10 proc., przyczem w okresie 5 lat mogą być uskutecznione dodatkowe wymiary tego podatku. Podatek od lokali ma być podwyższony z 8 na 12 proc., cała zaś podwyżka w wysokości 4 proc., zostaje przeznaczona na fundusz rozbudowy miast. Ponieważ poprzednio przeznaczono na ten cel 2 proc., obecnie przekazywane będzie na rzecz tego funduszu 6 proc., czyli połowa całego podatku. Ponadto zostają ograniczone zwolnienia od tego podatku. Tak więc bezrobotni, którzy zamieszkują w 2 pokojach, będą opłacać podatek, a zwolnieni będą jedynie przy zamieszkiwaniu 1 pokoju.

Lokale w nowych domach oddane do użytkowania przed r, 1929 nie będą opłacać podatku przez lat 10, natomiast lokale, które rozpoczęto użytkować po 1 stycznia r. 1929 — przez lat 15 będą zwolnione od podatku.

Niedopuszczalny monopol handlem papierniczo-piśmienniczym w szkołach.

Jedną z dotkliwych bodaj, czy nie największych bolączek handlu materjałami papierniczo-piśmienniczemi, jest zorganizowany na wielką skalę handel artykułami szkolnemi, który uprawiają sklepiki szkolne i spółdzielnie nauczycielskie wykorzystując swe specyficzne wpływy. Dzieje się wskutek tego tak, że spółdzielnie mają wprost monopoliczne stanowisko w zaopatrywaniu młodzieży szkolnej artykułami papierniczo piśmienniczemi.

Dlaczego powstały te spółdzielnie nauczycielskie? Otóż przyczyną ich powstania miał być rzekomo wyzysk ze strony kupców materjałami papierniczo-piśmienniczemi. Zarzut ten gołosłowny, nieoparty na żadnych faktycznych danych można by pominąć milczeniem, gdyż niejednokrotnie sprawę tę omawialiśmy, demaskując bezpodstawność zarzutów. Jeśli poruszamy to zagadnienie, to tylko, ażeby właściwie zarzut ten odwrócić właśnie w stronę tego monopolu spółdzielni i sklepików szkolnych, które jak każdy monopol, nie krępowany żadnemi względami konkurencyjnemi może się wyrodzić i minąć się z zadaniem mu właściwem. Stwierdzono bowiem, że te spółdzielnie szkolne nie dają bynajmniej żadnych korzyści konsumentowi, owszem towar ten w tych spółdzielniach nabywa się w najlepszym wypadku po cenie rynkowej a nawet najczęściej po cenie wyższej. Kupiectwo, ponoszące ogromne ciężary państwowe, świadczenia ogromne nawet na samo szkolnictwo ponoszone, ma prawo żądać, aby przez takie uprzywilejowane stanowiska spółdzielni nie szkodziło się interesom handlu, który boryka się z ogromnemi trudnościami natury gospodarczej. Kwestja tych spółdzielni powinna jak najprędzej być przesądzona w myśl interesów kupiectwa papierniczo-piśmienniczego.

Rola „fantazji“ w projekcie ustawy

o koncesjonowaniu handlu metalami.

Opinja Dra barona Roger Battagja.

Projektowana ustawa o koncesjonowaniu handlu metalami nie osiągnie rezultatów, dla których ją opracowano. Ustawa ta ma na celu zwiększenie zapasów metali nagromadzonych w kraju. Ustawa dąży do osiągnięcia tego celu przez zmonopolizowanie w niewielu rękach całokształtu handlu. Oczywiście pociągnąć to musi za sobą podwyższenie cen tych metali dla produkcji, nie dając wzamian pewności w zakresie zwiększenia zapasów. Pomijając już to, iż istnienie zapasów scentralizowanych, ze względu na giełdowy charakter handlu metalami, może narazić na poważne straty, posiadających te zapasy, sam cel przy pomocy ustawy jest bardzo trudny do zrealizowania. Tymczasem można to osiągnąć inną drogą, a mianowicie przez zawieranie umów ze strony państwa z po-

szczególnemi przedsiębiorstwami dostarczającemi wyrobów metalowych rządowi, które to umowy obowiązywałyby dostawców do utrzymywania na składzie większych zapasów. W ten sposób udałoby się stworzyć zapasy, a załatwienie sprawy nie zaciążyłoby ujemnie na całym handlu metalami. Oczywiście państwo musiałoby przez sfinansowanie ułatwić stworzenie takich zapasów. Pozatem wskazane jest wprowadzenie obowiązku rejestracji stanu składów. Bardzo poważnem ułatwieniem, któreby wzmogło rozwój handlu metalami byłoby zwolnienie krajowych firm handlujących temi metalami od podatku obrotowego. Całkowitą fantazją jest, jakoby ponadto ustawa mogła ułatwić powstanie huty miedzi. Opłacalność takiej huty jest bardzo problematyczna, a wobec tego do produkcji trzebaby było dopłacać. Na wypadek gdyby tak nieżyciowa ustawa weszła mimo wszystko w życie, koniecznie jest wyłączenie z pod jej mocy metali produkowanych w kraju, w większych ilościach, jak cynk, ołów, kadm i żelazo — mangan. Znany jest ogólnie fakt, iż produkcja cynku i ołowiu jest tak wielka, iż musi on być wywożony w znacznie większej ilości, niż znajduje zbyt w kraju. Zamknięcie wywozu rozwiązałoby więc w tym wypadku całkowicie sprawę. *Gaz. Hdl.*

Odczyt Prof. Młynarskiego.

(tk) Dn. 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem b. premjera prez. Wł. Grabskiego zebranie Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich, na którem prof. Feliks Młynarski wygłosił odczyt n. t. „Kryzysu złotej waluty“. Referent przedstawił w sposób niezwykle żywy i ciekawy paradoksalny rozwój zjawisk monetarnych w okresie powojennym. W czasie, gdy podstawa złota uległa stałemu kurczeniu stanowiąc zaledwie 10 proc. wszystkich depozytów bankowych — potrzeba pieniądza wzmagała się niewspółmiernie. Te dwa prądy o wręcz odwrotnym kierunku musiały doprowadzić do zachwiania się waluty złotej, zwłaszcza gdy zabrakło zasadniczej podstawy każdego systemu monetarnego, jaką jest zaufanie. Równocześnie merkantylizm powojenny stał w krańcowej sprzeczności z rozbudową produkcji poszczególnych państw, co również musiało doprowadzić do zaostrzonego kryzysu. Dominujący, a zarazem nad wyraz szkodliwy wpływ wywarło — zdaniem prelegenta — finansowanie rewizjonizmu (angielskie kredyty dla Węgier!) i uzależnienie działalności kredytowej banków od polityki. Powyższe spiętrzenie się ujemnych prądów gospodarczych doprowadziło do znanego krachu. Obecnie posiadamy trzy systemy monetarne:

1) waluty złotej francusko-amerykańskiej,

2) waluty manipulowanej kursowej angielsko-skandynawskiej i

3) waluty środkowo-europejskiej, szczęśliwie przez prelegenta ochrzczonej „gold insolvent system“.

Otóż polska powinna — zdaniem prof. Młynarskiego — wytrwać coute que coute przy walucie złotej — gdyż może na tem raczej zyskać aniżeli stracić.

KRONIKA.

Zabronieniony przywóz do Polski. Przywóz do Polski chlorku amonu (salmiak) węglonu amonu saletry potasowej, kwasu azotowego o koncentracji 40 proc. jest zabroniony. Dz. U. Nr. 98/1931.

Dlaczego nafta i benzyna są w Polsce takie drogie? W jednem z pism warszawskich znajdujemy charakterystyczny opis stosunków, jakie się wytworzyły w polskim przemyśle naftowym w związku z powstaniem kartelu. Kartel ten płaci ogromne „odszkodowania“ rafinerjom nieczynnym a z drugiej strony podwyższa ceny krajowe produktów naftowych, gdy natomiast za granicę sprzedaję je za bezcen.

Np. surowiec (ropa naftowa) kosztuje 1.85 dol. za 100 kg., a cena eksportowa benzyny wynosi 1,50 dol. f o b. Gdańsk. Tymczasem w kraju ta sama benzyna kosztuje około 100 zł.

Nie dziwnego, że w kartelu i poza nim odbywa się między rafinerjami walka o to, żeby sprzedać jak najwięcej benzyny, nafty, olejów itp. po wysokich cenach w kraju, ograniczając deficytowy eksport do minimum.

I oto pod auspicjami kartelu, zawarto szereg układów z rafinerjami, które za wstrzymanie produkcji otrzymują wysoką premję od kartelu drogą pośrednią aby wszystko było w porządku. W ten sposób drugi rok zamknięta na 3 spusty rafinerja „Jasło“ dostaje regularnie co miesiąc 25.000 dol. zamknięta rafinerja przerabiała przed dwoma laty na potrzeby kraju po 3,000 cystern ropy rocznie. Rafinerja „Krosno“ (przeróbka miesięczna do 300 cystern) otrzymuje za nieróbstwo po 8,000 dolarów miesięcznie, a rafinerja „Eka“ (przeróbka około 80 wagonów ropy miesięcznie) zarabia na próżnowaniu co miesiąc aż 4,000 dolarów. Te sumy są czystym zyskiem unieruchomionych rafinerji, możliwym jedynie wskutek wielkiego haraczu, płaconego przez naszych konsumentów w postaci wysokich cen za produkty naftowe.

Widzimy, że trzy unieruchomione rafinerje zarabiająena „na czysto“ 444,000 dolarów rocznie. A więc okrogło 4 miljony złotych idzie z kieszeni obywateli na finansowanie „polityki“ naftowej skartelizowanych firm. Ma to niemiły posmak spekulacyjny, A robotnicy, z wolnieni z rozmyślnie unieruchomionych przedsiębiorstw, z braku pracy stali się ciężarem funduszu bezrobocia lub dobroczynności publicznej

Dzisiejszy kryzys, skutkiem zbyt rażących sprzeczności między formą obecnego kartelu a potrzebami i zagadnieniami chwili w przemyśle naftowym.

Cały ciężar eksportu deficytowego ponosi społeczeństwo polski. Firmy wetują sobie straty eksportowe na konsumencie krajowym. Są również firmy, nie uprawiające żadnego eksportu, które żerując na cenach kartelowych w kraju pakują grubą nadwyżkę sprzedażną do kieszeni. Typowa spekulacja!

Nie inaczej ma się spekulacja karteli na kieszeń konsumenta krajowego cukru, węgli, żelaza, drożdży itd. możeby fachowcy kupcy bezstronnie tę działalność Karteli zechcieli uświetlić.

Taryfa opłat pocztowych obowiązująca od 15. X. br.

Taryfa wraz z dodatkiem dla bezrobotnych:

1) obrót wewnętrzny i z Wolnym miastem Gdańskiem.

listy	miejscowe	zamiejscowe
a) **prywatne** do 20 gramów	15 groszy	35 groszy
ponad 20 do 250 gramów	30 „	65 „
„ 250 „ 500 „	40 „	85 „
b) **urzędowe** do 20 gramów	15 „	35 „
ponad 20 do 250 gramów	30 „	65 „
„ 250 do 2000 „	35 „	75 „
kartki pocztowe	10 groszy	25 groszy

D R U K I	**miejscowe**	**w kraju**	**zagraniczne**
prywatne do 25 gramów	10 groszy	10 groszy	za każde 50 gram. 10 groszy
ponad 25 do 50 gramów	15 „	15 „	
„ 50 „ 100 „	20 „	20 „	
„ 100 „ 250 „	30 „	30 „	
„ 250 „ 500 „	55 „	55 „	
„ 500 „ 1000 „	65 „	65 „	
„ 1000 „ 2000 „			
tylko pojedynczo wysyłane tomy	75 „	75 „	
Próbki towarów do 250 gramów		25 „	za każde 50 gram. 10 gr, najmniej jednak 20 „ najwyższa dopuszczalna waga 500 gram.
ponad 250 do 500 gramów		50 „	

2) obrót zagraniczny

		do Austrji, Czechosłowacji Rumunji i Węgier	
Listy do 20 gramów	60 groszy	do 20 gramów	50 groszy
za każde dalsze 20 gram.	30 „	za każde dalsze 20 gramów	30 „
Kartki pocztowe zagraniczne	35 „	kartki pocztowe	30 „
Polecone: należność za polecenie	65 groszy		

P a c z k i

Obrót wewnętrzny.

Paczki prywatne i urzędowe:

WAGA	Strefa 1	Strefa 2	Strefa 3	Strefa 4
	do 100 km	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km	ponad 600 km
	groszy			
do 1 kg	75	95	115	135
ponad 1 „ 3 „	95	135	175	215
„ 3 „ 5 „	135	195	255	315
„ 5 „ 10 „	200	280	420	620
„ 10 „ 15 „	275	425	625	825
„ 15 „ 20 „	380	630	830	1030

Za paczki ochronne opłata od wagi jest o 50% wyższa od odpowiedniej opłaty, jak w tabelce rubryka 1, 2 i 3.

Paczki wartościowe prywatne i urzędowe:
a) opłata od wagi, jak w tabelce 1, 3, 4.
b) należność asekuracyjna za każde 100 złotych podanej wartości lub ich część 10 gr.
c) należność manipulacyjna do 200 złotych podanej wartości 20 groszy.
ponad 200 złotych podanej wartości 40 gr.

Wartość podana nie może przekraczać przy paczkach prywatnych — 10.000 zł., przy paczkach władz i urzędów państwowych — 100.000 zł.

Przekazy pocztowe.

Obrót wewnętrzny.

Przekazy pocztowe zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:

		10 zł	20 gr.
ponad	10 do	25 „	35 „
„	25 „	50 „	50 „
„	50 „	100 „	70 „
„	100 „	250 „	95 „
„	250 „	500 „	135 „
„	500 „	750 „	180 „
„	750 „	1000 „	220 „
„	1000 „	1250 „	255 „
„	1250 „	1500 „	290 „
„	1500 „	1750 „	325 „
„	1750 „	2000 „	355 „

Należności dodatkowe przy odbiorze:

Za doręczenie w miejscowym okręgu doręczeń, gdzie ten rodzaj służby zaprowadzono:

a) przekazów pocztowych i telegraficznych oraz przekazów P. K. O. z pieniądzmi:

	do	10 zł	10 gr.
ponad	10 „	25 „	15 „
„	25 „	50 „	25 „
„	50 „	100 „	35 „
„	100 „	250 „	50 „
„	250 „	500 „	70 „
„	500 „	750 „	105 „
„	750 „	1000 „	125 „
„	1000 „	1500 „	200 „
„	1500 „	2000 „	250 „

b) listów wartościowych:

do 100 zł podanej wartości	15 gr.
ponad 100 do 1000 zł podanej wartości	30 „
ponad 1000 do 5000 zł podanej wartości	75 „
ponad 5000 zł bez względu na wysokość podanej wartości	150 „

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski, Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.